



Miejsce konferencji nie zostało wybrane przypadkowo. Jej tematyka dotyczy możliwości i ograniczeń nauki. Natomiast rydzynski zamek w latach 1928-39 był siedzibą Gimnazjum i Liceum im. Sułkowskich. Szkołę Rydzynską cechował bardzo wysoki poziom nauki i dogłębnie przemyślany program wychowania młodzieży. Jej absolwenci mogli więc doświadczyć możliwości nauki – ale też zrozumieć, że przygotowanie do dobrego życia obejmuje coś więcej. Prof. Zbigniew T. Wierzbicki jest jednym z absolwentów Szkoły Rydzynskiej.

CHARAKTERYSTYKA SZKOŁY RYDZYŃSKIEJ

Zbigniew T. Wierzbicki
Edyta Żebrowska

Szkoła Rydzyńska powstała w 1928 roku za sprawą zapisu fundacyjnego ks. Augusta Sułkowskiego, który przekazał, w przypadku wygaśnięcia rodu Sułkowskich, wszystkie swe dobra na rzecz Komisji Edukacji Narodowej dla bezpłatnego kształcenia niezamożnej, a mającej dobre zadatki moralne młodzieży. Jej dyrektorem został Tadeusz Łopuszański – doświadczony pedagog, który przeszedł przez wszystkie szczeble swego zawodu: od nauczyciela, inspektora szkolnego i wizytatora, do ministra i długoletniego wiceministra oświaty w Polsce, by w końcu stać się założycielem i dyrektorem eksperymentalnej średniej internatowej ogólnokształcącej szkoły w Rydzynie.

Rydzyńska kuźnią charakterów

Głównym celem założonej szkoły było nie tylko kształcenie, lecz również kształtowanie określonych cech charakteru polskiej młodzieży, przyszłej inteligencji polskiej – „kierowniczej warstwy narodu”. Łopuszański twierdził, iż odpowiednio oddziałując na młodzież w najwrażliwszym okresie jej życia, a więc okresie dojrzewania, można ukształtować takie cechy charakteru, które będą mieć istotny wpływ na całe jej dorosłe życie. Cel ten chciał osiągnąć poprzez odpowiedni program nauczania i połączony ze szkołą obowiązkowy internat.

Nauczyciel mistrzem i przewodnikiem

Uczniowie nawet z pobliskich miejscowości, czy z miasteczka Rydzyny, mieszkali w historycznym zamku książąt Sułkowskich i wspólnie z nauczycielami spożywali posiłki (10 - 12 uczniów przy jednym stole ze swoim wychowawcą). Dzięki temu uczniowie mieli kontakty ze swoimi nauczycielami niemalże przez całą dobę, co ułatwiało pedagogiczne oddziaływanie, jak również uczestniczenie w życiu naukowym szkoły, w kółkach naukowych oraz publikacjach uczniów w szkolnym czasopiśmie „Rydzyński”.

Rozbudzanie indywidualnych zainteresowań

Było to możliwe dzięki z jednej strony rozwijaniu indywidualnych zainteresowań, a z drugiej strony pewnym zmianom programowym, których dokonał Łopuszański, ograniczając przerabiany materiał naukowy do rzeczy – jego zdaniem – istotnie ważnych, bo jak twierdził, obowiązujący program naukowy „utrudnia uczniowi sumienne i gruntowne przerobienie zawsze wszystkiego i uniknięcia niedokładności i luk w wiedzy oraz nie pozostawia mu dość czasu na

oddanie się dobrowolnej pracy nad przedmiotami wzbudzającymi w nim szczególne zainteresowanie.”¹ Natomiast dzięki mniejszemu zakresowi obowiązkowej, wszechstronnej wiedzy, którą mieli uczniowie przyswoić, a jednocześnie rozbudowaniu materiału, leżącego w zakresie ich zainteresowań, udało się zharmonizować nauczanie i wychowanie.

Jeśli szkoła zdoła tak zorganizować życie młodzieży, by nieinteresujących ją, niemiłych jej prac i zajęć nie było w nim zbyt wiele, a młodzież mogła wyżywać się w zajęciach i pracach ją pociągających, to nie tylko jej wysiłki nad nauką będą bardziej ochotne, wyęczone i owocne, ale przede wszystkim na gruncie takiego jej życia, ożywionego zainteresowaniem, wyęczonego, bujnego i radosnego, zdołają nauczyciele – wychowawcy osiągnąć o wiele silniejszy wpływ na młodzież, potrafią łatwiej skłonić ją do pracy nad sobą i zaszczepić jej różne wartościowe cechy i siły moralne.²

Jako niewątpliwy sukces pedagogiczny na skalę ogólnopolską, jeśli nie europejską, można uznać likwidację w Szkole Rydzyskiej tzw. kłamstwa szkolnego: podpowiadania, ściągania. Zdaniem Łopuszańskiego oszukiwanie nauczycieli przez uczniów uniemożliwia stworzenie między nimi bliskiej relacji, a to z kolei pozbawia skuteczności proces wychowania, bo, jak pisał:

kłamstwo, nieszczerłość, nieuczciwość uczniów wznoszą między nimi a nauczycielami mur, o który rozbijają się najlepsze usiłowania nauczycieli oddziaływania na młodzież, kierowania jej krokami, przychodzenia jej z pomocą w trudnych, a ważnych chwilach jej rozwoju.³

Kształtowanie silnej woli

Zdaniem Łopuszańskiego najtrudniejszą do kształtowania w młodzieży jest tzw. silna wola, tzn. taka postawa, która umożliwia finalizowanie podjętych zadań, a z kolei jej brak niweczy każdą rozpoczętą pracę. Dlatego w Szkole Rydzyskiej kładziono szczególny nacisk na kształtowanie tej cechy na kilku poziomach: w pracowni robót ręcznych, podczas zajęć wychowania fizycznego, w pracach indywidualnych, a także w pracy społecznej, prowadzonej przez uczniów w miasteczku i paru okolicznych wsiach.

¹ Łopuszański T., Rydzyna. Gimnazjum im. Sułkowskich (1928-1936), Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego, Rydzyna 1937, s. 72.

² Łopuszański, Szkoła doświadczalna. Trzechlecie 1936-1939 Gimnazjum i Liceum im. Sułkowskich w Rydzynie, Wydawnictwo „Polonia”, 1985, s. 30.

³ Łopuszański, Rydzyna..., s. 154.

„Sportowanie”

W Szkole Rydzyskiej, oprócz porannej gimnastyki oraz dwóch lekcji wychowania fizycznego, odbywały się po południu zajęcia sportowe (zazwyczaj na powietrzu sześć razy w tygodniu po dwie godziny) – wiosną i jesienią: siatkówka, tenis, piłka ręczna i koszykówka na szkolnych boiskach, a zimą: hokej na lodowisku, które stanowiła fosa zamkowa. Aby utrzymać w uczniach ochotę i radość z podejmowanego wysiłku fizycznego, organizowano wewnętrzne i zewnętrzne zawody sportowe. Jednocześnie dbano, by sport nie zamienił się w „maniactwo sportowe” czy „rekordomanie” i dlatego organizowano głównie zawody zespołowe, gdzie uczestniczyła większa liczba chłopców.⁴ Do wychowania fizycznego przywiązywano w Rydzynie duże znaczenie, ponieważ Łopuszański uważał, że „bujne życie fizyczne jest konieczne dla zapewnienia zdrowego i bujnego rozwoju młodych organizmów, że zlekceważenie tej konieczności grozi zahamowaniem, wypaczeniem, nienormalnością rozwoju.”⁵

Prace ręczne w drewnie i metalu

Równie ważną dziedziną, którą wykorzystał Łopuszański, by kształtować w chłopcach rzetelność, wytrwałość i chęć do pracy były tzw. roboty ręczne, prowadzone w dobrze urządzonych pracowniach, podczas których tworzone przedmioty głównie z drzewa i metalu, czasami ze szkła, a także wykonywano prace związane z urządzaniem boisk sportowych. Pracownie robót ręcznych były wyposażone w liczne narzędzia do obróbki drzewa i metalu, dzięki którym spod ręki uczniów wychodziły sprzęty, służące Szkole oraz wiejskim świetlicom, np. meble, żaglówki, łodzie, kajaki i jedna altana na boisku; udało się także wykonać pompę do przepychania rur wodociągowych oraz wielki elektromagnes przeznaczony do badań naukowych.

Prace społeczne

Łopuszański widział w pracy społecznej metodę uwrażliwiania wychowanków Szkoły na fizyczną pracę; dostrzegał zamykanie się inteligencji w kole własnych zainteresowań i odcinanie się od warstwy pracowników fizycznych – dlatego chciał „skierować jej wysiłki ku zasypywaniu wielkiej i groźnej przepaści, rozdzielającej w Polsce te dwie warstwy.”⁶ Dlatego z inicjatywy Szkoły oraz samorządu uczniowskiego powstały takie organizacje, jak „Komitet dla Bezrobotnych”, który z datków nauczycieli i pracowników Szkoły wydawał bezpłatne posiłki dla bezrobotnych mieszkańców miasteczka lub też wypłacał wynagrodzenia za pracę celowo dla nich zorganizowaną. Organizowanie i udział w tej pomocy zbliżały Szkołę i lokalną ludność, co ułatwiało nawiązywanie bliskich kontaktów uczniów z mieszkańcami, zwłaszcza ze starszą młodzieżą okolicznych wsi.

⁴ tamże, s. 54.

⁵ tamże, s. 128.

⁶ tamże, s. 193.

Intensywne, wieloaspektowe życie w Szkole Rydzyńskiej nie powodowało ani przemęczenia, ani niechęci, czy lekceważenia własnej, szkolnej pracy – lecz przeciwnie, jeszcze chęć do niej wzmagало. Wielu uczniów odznaczających się silnym zmysłem społecznym podejmowało się zadań z zakresu różnych dziedzin, zgodnie ze swymi indywidualnymi zainteresowaniami, co z kolei nie tylko ożywiało życie szkolne, lecz wzmacniało więzi między uczniami, które przetrwały często i po jej ukończeniu. A z kolei Łopuszańskiemu zależało, by jego uczniowie utrzymywali po zdaniu matury kontakt ze Szkołą i nauczycielami oraz między sobą, by odwiedzali możliwie często Szkołę, która ukształtowała ich osobowość ideową i moralną. Łopuszański traktował absolwentów niemalże jak swoje duchowe dzieci, troszcząc się o to, by dochowali wierności ideałom i dążeniom, które wpajała im Szkoła Rydzyńska.